

Aha, właśnie tak człowieku

Jem kanapkę z panadolem na śniadanie
Drogie panie mówią do mnie Drogi Panie
Z mojej drogi można robić tutoriale
Jak się robi tutoriale? Muszę pogadać z Draganem
Czy gdzieś widział taki kosmos jak mam w bani?
Chyba nie bo Galaktyki nie puszczamy
Znowu kręcę się między jupiterami
Włączam piano Hani Rani
Biorę szamę z Benihany
I chilluję z bandą, a właściwie z dwoma kolegami
I rozkminiamy jaki los był kiedyś pojebany
Właściwie teraz też jest jeszcze pojebany trochę
Tylko, że teraz robię muzykę do mycia okien
Mentalnie to ciągle mam Nokię i się wożę Astrą
A realnie Tesla Roadster mi ładuje iPhone
Marzę o tym gdzie pojedę gdy wyrobię paszport
A realnie kiedy mi wymyślą nowe państwo
Co ten Quebo teraz robi?
Gdzie jest tamten młody?
Z tamtym Quebo, sorry, łączy mnie tylko data urodzin
Genetyczne kody no i papilarne linie
Inne role i dialogi czy boxoffice
Gramy w innym filmie

Plany i dywany wciąż omijam zwinnie
Twój raper wydany jest jak papier
No bo wszystko przyjmie
Drugi to pierwszy przegrany
Zawsze jak w jebanym Rzymie
Nawet jakbyś opierdolił Viagrę, to nie staniesz przy mnie
Chyba, że bym ci wymyślił image, potem barsy, ksywkę
Potem w Melodynie kręcił suwak i poprawił dykcję
Potem trasa w klubach, z reklamy na freak-fightową bitwę
Jeśli masz na gardle brzytwę to trochę na tobie przytnę
Rozkręcamy firmę, przez to nie mam może czasu na rap
Patrzę kto tu po mnie przyjdzie, znowu chcę się trochę starać
Za dużo włożyłem w to jakbym posuwał Chinkę (Jezu, to jest straszne)
Już i tak wcisnąłem cancel, nara
Osiem kobiet, każda z nich to gwiazdka jakbym jebał PIS
Leci nowy Future, a to jest głos jutra nie od dziś
Piję sobie tea jak miss, obok mnie jest Miss jak Ti
Nie porównuj z tym co robi Friz, jest jakaś misja w tym
Słodkie jedzenie, ale dalej mam hustle
Śniadanie było w cenie a ja spałem do dwunastej
Mam zapisane w gwiazdach, że się wyśpię w spokoju
Zapisane w gwiazdach, w pięciu gwiazdach w Bristolu
Spokój, równowaga i cofnięcie się o krok
Potrzebuję tego jak tik potrzebuje tok
Jak real potrzebuje talk, albo sędzieja VAR-u
I tak jak Jakub Rzeźniczak kogoś od PR-u
Nie miałem nic jak wyjechałem do Stanów...

Tylko milion dolarów
Co się stanie gdy przestanę? Się zastanów
Żaden Stańczyk nie jest w stanie tu wypełnić pustostanów

Tak jak Stano zmieniam kanał no i zaczynam od zera
Nie wiesz ile przeszedłem, bo mam ukryte trofea
Jak ci serduszek pęka to weź beta-blokera
Pierdolę co popadnie, bo to moja fleabag era
Skąd się wzięła u was nagle teraz ta ponura minka
Nawet nie znam twojego imienia, nie masz jak Mama Muminka
Robię armagedon, trąbią o mnie jak orkiestra Jimka
Chcesz starego Quebo? No to nie wiem weź se odpal Tymka
Nowy quebo sobie siada do kominka, topi we wspominkach
Z lekkim alkoholem pomarszczonym czołem jak rodzyńka
Oj kiedy to było? Zobacz pierwsza diamentowa płytka
Twoja każda płytka, chociaż wyszła to raczej nie wyszła
Siedzi ci na bani to tak jak kryształ nad głowami w Simsach
Dom pełen modelek w stringach, zaśniesz jak z Wilderem Szpilka
Śniąc o diamentowych singlach, drinkach, tyłkach, linkach, blingach
Też mi się to śniło, ale w końcu zdjąłem oura ringa

Jeszcze wczoraj jak choinka, obwieszony łańcuchami, latałem obok najlepszych bomb

Teraz w dresie Patagonii, kamperem Katalonii, ktoś skanuje mnie jak QR kod Co?

Jakiego mnie wolisz od Sodomy do Gomory jestem w roli tak jak Tomek Kot
Atakować czy się bronic kręcę tiktok w czasie wojny, skurwysynu mam za ciężki lot

Bo- bo- bo- bo nie pamiętam, żebym leciał bez przygód lotem

Trochę sterydów, ale ciągle jest to mniej niż Popek

Tylu krytyków a ja sobie chodzę pewnym krokiem

Tak jak mój ojciec, a mój ojciec się postrzelił w nogę

To warto dodać, trolle chciały mnie zmieszać z błotem

A ja wychodzę z tego chłopie jak z Martwego Morza

I łoża VIP pewnie czeka na takiego Shreka

Ale teraz to się uczę jestem Diodak

Eee, a nie Kodak

Black, zobacz

Gdzie to poszło

Świecę jakbym mieszał tlen i fosfor

Losu kowal, a to me rzemiosło

Powiedz GOAT-om, że są owcą

Która zaraz zabeczy bo golę ostro

Nie rozwodziłem się co kto opchnął

I się nie rozwodzę dalej

I się nie rozwodzę wcale

Bo się kiedyś ohajtałem z Brodką

Polana Veune, Benini, Rothko

Ciuchy łańcuch zostawiam plotkom

Słuchy o ekhm, to było plotką

Kręcę te szmaty jak Eryk Moczko

Misie z rekinem, morsuje z foczką

Masz tunel vision, ja robię podkop

Dla mnie to jakbym się bujał z kotką

Każdy niech robi co chce bo odtąd

Nie może mnie dotknąć nic, ostatni koncert

Pięć milionów mochi, płyt, tylko tysiące

Przeszedłem każdy patch gry i każdy roleplay

Pytasz, jak się czuję z tym, dlaczego kończę? Bo